

# Mambo Spinoza. Chciane i niechciane tradycje krytyki afektywnej

Michał Koza

ORCID: 0000-0003-1956-5303

Przez ostatnią dekadę w polskim literaturoznawstwie dyskurs o afektach jako metodologiczny punkt odniesienia zdążył się już dobrze zadomowić. Towarzyszą mu dwa symptomatyczne zjawiska, które skłoniły mnie do podjęcia niniejszych krytycznych rozważań. Z jednej strony: stosunkowo szeroka samoidentyfikacja, bardzo inkluzywne definiowanie swoich intelektualnych dopływów i genealogii, a w dalszej perspektywie – spójność tej metodologii. Drugi budzący moją badawczą ciekawość problem to nacisk, jaki ta formacja badawcza kładzie na pewne specyficzne rozumienie relacji świata i znaczenia, odwołujące się zaskakująco często do idei negatywności (a przy tym deklaruje inspiracje myślą niedialektyczną). Biorąc te kwestie pod uwagę, chciałbym dokonać krytycznego przeglądu tego, jakie tradycje zasilają modny nurt afektywnej humanistyki i w jaki sposób to robią.

Pytania te stają się tym bardziej interesujące, jeśli weźmiemy pod uwagę bieżące dyskusje, podające w wątpliwość przydatność tych narzędzi. Myślę tutaj zwłaszcza o bieżących teoretycznych sporach metakrytycznych wokół etyki i polityki interpretacji, rozwijanych

między innymi w związku z przyswajaniem rozpoznania amerykańskiego środowiska skupionego wokół internetowego czasopisma „nonsite.org” (którym wyraz dały np. teksty Pawła Kaczmarskiego i Łukasza Żurka). Krytykuje je między innymi Dawid Kujawa, rozwijając własny projekt krytyczny<sup>1</sup>. Co ciekawe, obie strony tego sporu podchodzą do tak zwanych badań afektywnych krytycznie, a przychylny wobec projektu Kujawy Jakub Skurtys zauważa w recenzji *Pocałunków ludu*:

Estetyka Kujawy jest więc solidnie ufundowana: nie na rozmytej, amerykańskiej metaforyce tzw. „zwrotu afektywnego”, ale na twardej filozofii, liczącej sobie kilka wieków (spinozjańskie poruszenia ciała wydają się tu istotniejsze od samych mitycznych i zbanalizowanych „afektów”)<sup>2</sup>.

Skurtys przeciwstawia dwa projekty metakrytyczne za pomocą tradycji myślowych, z których się wywodzą – kontrastuje „twardą filozofię” z zachodnią „amerykańską metaforyką”, z czym zasadniczo się zgadzam. Jednocześnie uważam, że rozpoznanie tego, jak badania afektywne podchodzą do własnych źródeł intelektualnych, rzuca nieco więcej światła na to, dlaczego zaproponowana przez nie metodologia może uchodzić za „rozmytą”. Pozwala także wykazać przynależność badań afektywnych do określonego typu ideologii literackiej (mianowicie modernizmu, którego miejsce we współczesnym polu literackim zdiagnozował zwłaszcza Krzysztof Uniłowski<sup>3</sup>) i zrozumieć, dlaczego mogą być one dla krytyki literackiej tak wysoce niesatysfakcjonujące.

## Massumi i powrót Kartezjusza

W przytoczonym cytacie Jakuba Skurtysa wątpliwość może budzić przeciwstawienie „afektów” „spinozjańskim poruszeniom ciała”. Powoływanie się na holenderskiego filozofa należy przecież do najczęstszych alegacji obecnych w nurcie afektywnym, czego przykładem są teksty Briana Massumiego, uznawane za założycielskie (a przynajmniej w ogromnym stopniu „zwrotne”) dla tego nurtu. I rzeczywiście, Massumi nawiązuje zarówno do Spinozy jako patrona swojego przedsięwzięcia, jak i do jego definicji afektu: „Przez wzruszenia rozumiem pobudzenia ciała, przez które moc działania tegoż ciała powiększa się albo zmniejsza, podtrzymuje lub wstrzymuje, a zarazem idee tych pobudzeń”<sup>4</sup>. Sygnalizuje również zaciągnięcie długu

<sup>1</sup> Por. dyskusję toczącą się w tekstach: Paweł Kaczmarski, „Nieczule narracje. O pewnym modelu zaangażowania w poezji”, *Praktyka Teoretyczna* 01–03 (2021), <http://malyformat.com/2021/04/nieczule-narracje-o-pewnym-modelu-zaangazowania-poezji/>; Dawid Kujawa, „Czułość i nieczułość w jednym stały domu. Odpowiedź Pawłowi Kaczmarskiemu”, *Praktyka Teoretyczna* 01–03 (2021), <http://malyformat.com/2021/04/kujawa-kaczmarski-polemika/>; Łukasz Żurek, „Wiersz i gumowa kaczka. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”, *Mały Format* 04–06 (2021); Dawid Kujawa, „Największy mankament poezji. Ciąg dalszy dyskusji z Pawłem Kaczmarskim i Łukaszem Żurkiem”, *Mały Format* 07–09 (2021); Dawid Kujawa, *Pocałunki ludu. Poezja i krytyka po roku 2000* (Kraków: Ha!art, 2021); Paweł Kaczmarski, „Afekty, intencje, przypadki. Krytyka badań afektywnych w kręgu czasopisma «Nonsite»”, *Litteraria Copernicana* 2 (2022): 47–60.

<sup>2</sup> Jakub Skurtys, „Percepty świata, jakiego nie znamy”, *Czas Kultury* 21 (2021), <https://czaskultury.pl/artukul/percepty-swiatea-jakiego-nie-znamy/>.

<sup>3</sup> Por. Krzysztof Uniłowski, „«Proza środka», czyli stereotyp literatury nowoczesnej”, w: *Granice nowoczesności. Proza polska i wyczerpanie modernizmu* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006), 156–195.

<sup>4</sup> Benedykt Spinoza, *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*, tłum. Ignacy Mysłicki (Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska, 2009), w. 394, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/spinoza-etyka.html>.

u Deleuze'a i Guattariego, korzystając ze schizoanalitycznego pojęcia intensywności, które na potrzeby tekstu wprost utożsamia z afektami<sup>5</sup>.

Kluczowy i problematyczny moment w relacji z tymi tradycjami następuje wtedy, gdy Massumi określa intensywność jako całkowicie rozłączną z porządkiem znaczeniowym. Jak w jednym z kilku takich miejsc:

Poziom intensywności uporządkowany jest zgodnie z logiką, która nie obejmuje prawa wyłączonego środka. Oznacza to, że nie jest on uporządkowany semantycznie czy semiotycznie. Nie trzyma się rozróżnień. Niejasno, lecz z uporem łączy momenty, które zwykle oznacza się jako rozdzielne<sup>6</sup>.

Massumi w monizm Spinozy wprowadza wielopłaszczyznowy dualizm, a w miejsce świata jako uhistorycznionej równoczesności ciał i znaczących pobudzeń – dialektykę, w dodatku opartą na negatywności. U autora *Politics of Affects* znaleźć można przynajmniej kilka wyrażających ten dualizm par: semantycznego/semiotycznego i afektywnego, treści i intensywności, reprodukowalności i nowości, struktury i wydarzenia. Kanadyjski filozof przyznaje za każdym razem prymat drugiemu z członów wymienionych alternatyw i konsekwentnie oddziela je od epistemologicznej wyjaśnialności. Ten ruch wykonuje na przykład, przeciwstawiając afekty emocjom (co szczególnie entuzjastycznie podejmie polskie literaturoznawstwo). Tymczasem jeśli można przypisać afektowi opisywanemu przez Spinozę jakąś cechę, na pewno będzie nią epistemologiczna otwartość, zrozumiałość jako potencjalność bycia przedmiotem wiedzy:

Natura [...] jest zawsze jedna i jedna jest wszędzie zdolność i moc jej działania, tzn., że prawa i reguły natury, według których wszystko się odbywa i z jednej formy przechodzi w drugą, są wszędzie i zawsze jednakowe. Dlatego więc jedną musi pozostawać zasada rozumienia natury rzeczy najrozmaitszych, mianowicie przez powszechne prawa i reguły natury. Otóż wzruszenia nienawiści, gniewu, zazdrości itd., wzięte same w sobie, wynikają z tej samej konieczności i zdolności natury, jak i wszystko inne poszczególne. A zatem mają one określone przyczyny, przez które **dają się zrozumieć, i posiadają pewne własności, które są godne naszej wiedzy na równi z własnościami jakiegokolwiek innej rzeczy** [wyróżnienie moje – MK], której samo badanie sprawia nam rozkosz<sup>7</sup>.

Massumi do koncepcji monistycznej wprowadza z powrotem kartezjański dramatyczny i efektowny dualizm bytu i wiedzy<sup>8</sup> (zapożyczony w niektórych nowoczesnych nurtach krytycznych, o czym za chwilę), co jednak zupełnie rozmija się z dalszymi losami tradycji spinozjańskiej. Dotyczy to również tekstów Gilles'a Deleuze'a i Félix'a Guattariego, w którym, wbrew powierzchownych odczytaniom, antyrepresentacjonizm nie oznacza

<sup>5</sup> Brian Massumi, „Autonomia afektu”, *Teksty Drugie* 6 (2013): 116.

<sup>6</sup> Massumi, 113.

<sup>7</sup> Spinoza, w. 391.

<sup>8</sup> Por. Kate Stanley, „Affect and Emotion: James, Dewey, Tomkins, Damasio, Massumi, Spinoza”, w: *The Palgrave Handbook of Affect Studies and Textual Criticism*, red. Donald R. Wehrs, Thomas Blake (Switzerland: Palgrave Macmillan, 2017), 103. Dziękuję Zuzannie Sali za zwrócenie uwagi na to, że Stanley również krytycznie wskazuje na ten wątek.

wcale zakwestionowania możliwości poznania. By się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do wspólnej książki francuskich myślicieli *Co to jest filozofia?*, gdzie działalność twórcza sztuki poprzez afekty i percepty zostaje sprzymierzona z działalnością filozofii i nauki: „To, co definiuje myślenie – trzy wielkie formy myślenia: sztuka, nauka i filozofia – jest właśnie nieustannym stawianiem czoła chaosowi, wyznaczaniem płaszczyzny, naciąganiem jej na chaos”<sup>9</sup>.

Więcej przekonujących argumentów na temat niespójności badań afektywnych z adaptowanymi tradycjami podaje na przykład Anthony Uhlmann<sup>10</sup> (który obrazowo zauważa, że Massumi korzysta z filozofii Spinozy jako „talizmanu”), wspierający część argumentacji przedstawioną wcześniej przez Ruth Leys<sup>11</sup>. Jego wątpliwości budzi już tytułowa autonomia, skoro wszystkie zakładane przez Massumiego tradycje kładą nacisk na powiązania wszystkiego wszędzie naraz, również świata, umysłu i języka. I chociaż deklaratywnie teoria afektów sięga po witalistyczną retorykę, to pobrzmiwają w niej raczej sceptycyzm i melancholia ponowoczesności, resentyment wobec racjonalizmu i melancholia oddzielenia językowego podmiotu wobec świata. Od siebie dodałbym, że być może ze względu na te inklinacje, Massumi, przywołując tytuł książki holenderskiego filozofa (*Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*), konsekwentnie go skraca, odrzucając możliwość dowiedzenia czegokolwiek.

Spinoza w *Etyce* niejako wyprzedził sceptycyzm kanadyjskiego filozofa, krytykując utrzymywanie różnicy antropologicznej, polegającej na wyłączeniu człowieka z porządku ontologicznego pozostałych ciał:

Wielu, którzy pisali o wzruszeniach i o sposobie życia ludzkiego, mówią o tym, jakby nie o rzeczach naturalnych, podlegających powszechnym prawom natury, lecz o rzeczach leżących poza naturą. Zaprawdę wygląda na to, że pojmują człowieka w naturze jakby państwo w państwie. Przyjmują bowiem, że człowiek zamąca raczej porządek natury, aniżeli mu ulega, i że nad czynami swymi posiada moc bezwzględną, będąc wyznaczanym przez siebie samego, nie zaś przez coś innego<sup>12</sup>.

I rzeczywiście, niełatwo oprzeć się wrażeniu, że podana w nowej postaci teoria afektu – wbrew Spinozie – nie tylko oddziela, ale również wyróżnia człowieka na tle pozostałych bytów, przydając mu ową „moc bezwzględną”. Czyni to niejako *à rebours*, nakładając na niego specyficzną klątwę Midasa – wszystko, czego tknie ludzka świadomość, traci tajemniczą aurę afektywności. Tymczasem ani u Spinozy, ani w koncepcjach deleuzo-guattariańskich nie mamy do czynienia z tego rodzaju dualizmem i antropocentryzmem.

<sup>9</sup> Por. Gilles Deleuze, Félix Guattari, *Co to jest filozofia?*, tłum. Paweł Pieniążek (Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2000), 218. Również u Spinozy – mętność idei pochodzących z wrażeń nie oznacza, że nie sprzyjają budowaniu wiedzy na temat świata (jest dokładnie na odwrót).

<sup>10</sup> Por. Anthony Uhlmann, „Affect, Meaning, Becoming, and Power: Massumi, Spinoza, Deleuze, and Neuroscience”, w: *Affect and Literature*, red. Alex Houen (Cambridge: Cambridge University Press, 2020).

<sup>11</sup> Por. Ruth Leys, *The Ascent of Affect. Genealogy and Critique* (Chicago and London: The University of Chicago Press, 2017).

<sup>12</sup> Spinoza, w. 389.

## Polskie badania afektywne i dominacja literatury nowoczesnej

Zauważone dualizmy świata i znaczenia, wraz z modernistyczną metaforyką „ślądu utraconej rzeczywistości”, zaciążyły nad prezentacją badań afektywnych w polskim dyskursie literaturoznawczym. Przykładem tej tendencji może być ich charakterystyka autorstwa Katarzyny Bojarskiej:

[...] emocja to opracowana i zmodyfikowana intensywność (afekt), skonwencjonalizowany i konsensualny tryb włączenia intensywności (afektu) w semantyczną i semiotyczną sieć, w możliwą do narracyjnego uporządkowania dynamikę akcji i reakcji, w funkcję i znaczenie. Innymi słowy, to intensywność (afekt) rozpoznana i wzięta w posiadanie. Natomiast uczucia są osobiste i mają charakter biograficzny, należą do historii (przeżyć) danej osoby, emocje są społeczne, a afekty przed-osobowe<sup>13</sup>.

Czy nie kryje się tutaj inna, niejawną tradycją intelektualną? Bojarska, wskazując lata 90. jako czas ekspansji badań afektywnych, mimochodem wspomina o równoległości rozkwitu badań nad traumą. Ten moment, niepozorny w ramach całego artykułu, trafnie nakierowuje na zasadniczą, paradoksalną strukturę dyskursu afektywnego. Afekt deklarowany jako spinozjański zostaje ukształtowany przez teorię na modłę psychoanalitycznej (a ściślej: Lacanowskiej) traumy, w której Realne pozostaje w konflikcie z przyswajaniem i poznawaniem<sup>14</sup>. Tym sposobem psychoanaliza, dekonstruowana w antyedypalnych figuracjach Deleuze'a i Guattariego, wraca wraz z jej przywiązaniem do podmiotowej osobności oknem uchylonym przez Massumiego, a otwartym szeroko przez polski nurt badań afektywnych.

Rysuje się szczególna procedura badawcza szkicowana przez przywoływane teksty-manifesty. Naczelny przedmiot badań zostaje w punkcie wyjścia zdefiniowany jako nieprzewycięzalnie utracony. Tym, co może być przedmiotem obserwacji, są emocje pieczołowicie oddzielane od afektów/pobudzeń/intensywności/poruszeń. Właściwy przedmiot zainteresowania musi być, za sugestią Massumiego, nieustannie obarczany nie tyle hipotetycznością (co stanowi zwyczajny tryb naukowego postępowania), ile wymogiem nieprzedstawialności. Ma pozostać „abstrakcyjną, bezkształtną i bezimienną potencjalnością<sup>15</sup>”.

Zatem to właśnie studia nad traumą byłyby dla badań afektywnych tradycją niejawną, a 6. numer „Tekstów Drugich” z roku 2013 (o tytule *Zaafektowani*) okazuje się mieć wiele wspólnego z numerem 4. z roku 2004, którego tematem była *Trauma (nie)przedstawiona*. Również Agnieszka Dauksza w opublikowanym w 2014 roku tekście *Afektywny awangardyzm* podąża tropem afektu jako niepokojącego, śladowego aspektu rzeczywistości opierającego się przedstawieniu. Czyni to przy okazji polemiki z Ryszardem Nyczem, którego koncepcję „trzeciego nurtu”, nurtu „wyrażania niewyraźnego” w literaturze nowoczesnej, Dauksza odnosi do swoich badań w następujący sposób:

<sup>13</sup>Katarzyna Bojarska, „Poczuć myślenie: afektywne procedury historii i krytyki (dziś)”, *Teksty Drugie* 6 (2013): 13.

<sup>14</sup>Co ciekawe, również Justyna Tabaszewska, adaptując dyskurs o afektach, czyni to poprzez ich związek z kategorią traumy. Por. Justyna Tabaszewska, „Trauma jako estetyczne, afektywne doświadczenie: próba analizy «empatycznej wizji»”, *Teksty Drugie* 4 (2010): 221–234.

<sup>15</sup>Bojarska, 13.

Dość enigmatycznie określana jakość, „bezpostaciowa faktyczność”, „to, co zmienne i bezforemne”, „bezsztaltne, nieznaczące, nieznaczące i nieuchwytnie”, „natarczywa rzeczywistość”, odnosi się właśnie – jak sędzę – do interesującego mnie wymiaru afektu: owego nieracjonalnego, emocjonalno-przeżyciowo amalgamatu ludzkiego (w tym wypadku pisarskiego) doświadczenia<sup>16</sup>.

Zamiast cielesno-afektywnego świata, którego język pozostaje częścią, u Daukszy to podmiot i jego oddzielenie od prymarnego świata intensywności oraz melancholijne, naznaczone tragizmem dążenie do przewyciężenia tego dystansu poprzez język stają się niezbędnym założeniem, a także właściwym punktem ciężkości rozważań. Nie dziwię się zatem, że teoria Massumiego zbiera ciągi ze strony krytyki zorientowanej na pozytywne procedury wiedzy – wraz ze wspomnianym już środowiskiem „nonsite”.

Co skonstruowany według logiki traumy bądź śladu rzeczywistości program badań afektywnych oznaczałby dla krytyki literackiej? Moim zdaniem, instytucjonalne przedłużenie długiego trwania modernistycznego rozumienia literatury. Korzystając z kategorii zaproponowanej przez Krzysztofa Uniłowskiego, określiłbym badania afektywne jako jedną z postaci kryptoteologii współczesnej krytyki, mianowicie teologii negatywnej, ukształtowanej przez literaturę nowoczesną. Odnosząc się do projektów Michała Pawła Markowskiego i Ryszarda Koziółka, Uniłowski tak przedstawia ducha tej kryptoteologii:

[...] wszystko to znamionuje pewien brak, puste miejsce, wynikające z nieobecności źródłowego sensu. Za sprawą literackiego rytuału owo puste miejsce zyskuje jednak niezwykłą siłę grawitacji, ściślej mówiąc, działa tak, jak gdyby posiadało nieodpartą moc przyciągania, ukierunkowując literacki i czytelniczy wysiłek na wieczyste poszukiwanie sensu<sup>17</sup>.

Zatem jako propozycja krytyczna w zaproponowanym kształcie dociekania afektywne byłyby ukształtowane według logiki literackiej nowoczesności (a ściślej, pewnego jej nurtu) – i zasadniczo do niej przystosowane. Być może dlatego to ten kierunek badawczy rozwinął się stosunkowo najbujniej, owocując między innymi książką Agnieszki Daukszy zatytułowaną *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*<sup>18</sup>. Natomiast popularność i swoista humanistyczna moda na badania afektywne wraz z niedającym się odesłać w niebyt zombie logiki humanistycznych „zwrotów” (od której, dla ścisłości, Katarzyna Bojarska się dystansuje<sup>19</sup>) tylko dowodzą aktualności tezy Uniłowskiego, że modernizm pozostaje oficjalną, instytucjonalną ideologią jeśli nie literatury, to przynajmniej żywotnej części literaturoznawstwa w Polsce.

Odpowiedzią na ten melancholijny impas starają się być propozycje, które krytycznie rozliczają radykalne postacie sceptycyzmu poznawczego towarzyszące dyskursowi o afekcie. Przykładem szeroko zakrojonego projektu krytycznego z tego nurtu są *Maszynerie afektywne. Literackie*

<sup>16</sup>Agnieszka Dauksza, „Afektywny awangardyzm”, *Teksty Drugie* 1 (2014): 45.

<sup>17</sup>Krzysztof Uniłowski, „Obróńcy literatury i ich (kryptoteologiczne) fantazje”, w: *Dyskursy, w dyskursach. Szkice o krytyce i literaturze lat ostatnich*, red. Piotr Śliwiński (Poznań: WBPiCAK, 2019), 25.

<sup>18</sup>Por. Agnieszka Dauksza, *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej* (Warszawa: IBL PAN, 2017).

<sup>19</sup>Bojarska, 11.

strategie emancypacji w najnowszej polskiej poezji kobiet Moniki Glosowicz<sup>20</sup> oraz *Pocałunki ludu. Poezja i krytyka po roku 2000* Dawida Kujawy<sup>21</sup>. Oba te projekty starają się wypracować pole dla myśli krytycznej na gruncie innej ontologii – niedialektycznej, maszynowej, wywodzącej się z nurtu spinozjańsko-schizoanalizacyjnego<sup>22</sup>.

W ramach tej tradycji afekt jest rozumiany jako określony (tzn. zaprojektowany np. w ramach „poetyckiej maszynerii”) kształt pobudzenia ciała<sup>23</sup> (w domyśle – przez inne ciało), obejmujący jakości emocjonalne, uczuciowe, ale również umysłowe. Znaczeniem afektu jest zaś zrealizowana w ten sposób pewna możliwość życiowa tego ciała, określona zawsze w relacji do większych całości, w które to ciało się wpisuje. Centralne pytanie krytyki afektywnej brzmiałoby (za Deleuze’em i Guattarim): „Do czego zdolne jest ciało?”, wraz z wymiarem etykopolitycznym tego pytania: zainteresowaniem mechanizmami, które tę zdolność regulują, i tworzeniem alternatywnych figuracji/form życia tego ciała („ładunki» innego świata, zawsze gotowe do bycia wystrzelonymi w odbiorcę”)<sup>24</sup>.

Z tej perspektywy literatura byłaby miejscem projektowania i otwierania „linii ujścia” dla afektywnych pobudzeń oraz pragnień, a od strony krytycznej i etykopolitycznej pozwalałaby na mapowanie oraz inwencję figur życia indywidualnego i zbiorowego, które mogłyby, w sprzyjających warunkach, dalej cyrkulować w kulturze<sup>25</sup>. Można powiedzieć, że już w punkcie wyjścia tego rodzaju krytyką kieruje inny afekt, niż dzieje się to w nurcie opisanym w poprzedniej części niniejszego artykułu. Tym afektem jest już nie melancholia, ale to, co Spinoza nazywa nadzieją: „niestałą radością, pochodzącą od obrazu rzeczy przyszłej lub przeszłej, o wyniku której wątpimy”<sup>26</sup>. Biorąc zaś pod uwagę lewicowy kontekst, w który krytyka tego nurtu sama się wpisuje, byłaby to niewątpliwie nadzieja rewolucyjna. Opisana afektywna różnica widoczna jest już w warstwie retorycznej i stylistycznej – wspomniana już książka Kujawy czy podążające tropem spinozjańskiego afektu teksty Skurtysa chętnie posługują się witalistyczno-ekstazyfikującą metaforyką, co widać już po nawiązujących do Tomaza Šalamuna „pocałunkach ludu” u Kujawy czy Skurtysowych „kulmiotach jaźni”.

<sup>20</sup>Por. Monika Glosowicz, *Maszynerie afektywne. Literackie strategie emancypacji w najnowszej polskiej poezji kobiet* (Warszawa: IBL PAN, 2019).

<sup>21</sup>Por. Kujawa, *Pocałunki ludu. Poezja i krytyka po roku 2000*.

<sup>22</sup>Chociaż nie da się ich oczywiście do siebie sprowadzić – ten drugi postuluje np. całkowite porzucenie „paradygmatu reprezentacji”, który Glosowicz stara się jeszcze zaadaptować do swoich celów.

<sup>23</sup>Sam Spinoza rozumie przez ciało „[...] objaw, który w sposób określony i wyznaczony wyraża treść bóstwa, o ile bierze się je jako rzecz rozciągłą” (Spinoza, w. 172), co pozwala na bardzo szerokie stosowanie tej kategorii do, mówiąc z grubsza, wszystkich bytów określonych jako materialne konfiguracje. Deleuze, omawiając myśl Spinozy, wskazuje na dwa wymiary takiego określenia: zdolność pobudzania oraz „prędkość” (por. Gilles Deleuze, *Spinoza. Filozofia praktyczna*, tłum. Jędrzej Brzeziński [Warszawa: PWN, 2014], 198; Miłosz Markiewicz, „Pomiędzy dziedzictwem Spinozy a wyzwaniem nowego materializmu. Tropy”, *Praktyka Teoretyczna*, 20.09.2017, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/miosz-markiewicz-pomiedzy-dziedzictwem-spinozy-a-wyzwaniami-nowego-materializmu-tropy/>). Z tego szerokiego ujęcia cielesności korzystają m.in. dzisiejsze koncepcje posthumanistyczne. Na potrzeby niniejszego artykułu będę odnosił tę spinozjańską definicję tylko do ciał ludzkich.

<sup>24</sup>Kujawa, *Pocałunki ludu. Poezja i krytyka po roku 2000*, rozdz. „Płacisz, nie płacisz? Adam Kaczanowski” [elektroniczna wersja książki].

<sup>25</sup>Szerzej rozwijam to pojęcie etykopolityczności w książce: Michał Koza, *Asceza, inność, nomadyzm. O dyskursach etycznych literatury polskiej po 1989 roku* (Warszawa: IBL PAN, 2021).

<sup>26</sup>Spinoza, w. 207.

## Dwa ciała Janusza Sławińskiego

Podejmując pytanie „Do czego zdolne jest ciało?”, chciałbym porzucić dyskurs filozoficzny i sięgnąć do dwóch przypadków, w których krytyka literacka wychodzi w nieoczywisty sposób na spotkanie afektom: raz zgodnie z opisanym wcześniej melancholijnym duchem modernizmu, a w drugim przypadku wbrew niemu – mapując i projektując kolejne możliwości ciała, a przez to odsyłając do innego, witalistycznego (czy może nawet „gotyckiego”<sup>27</sup>) modelu literatury.

Pierwszy tekst, który chciałbym omówić, to szkic napisany przez Janusza Sławińskiego *Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?* z 1979 roku. Tekst drugi to *Ciało profesora Sławińskiego* autorstwa Stefana Szymutki. W obu tych przypadkach podmiot krytyczny rozwija przed czytelnikiem afektywny obraz swojego bohatera, wymieniając różne sposoby pobudzenia ciała-krytyka/krytyki. Jednak w pierwszym z nich wyraźnie dominuje afekt ukształtowany według logiki melancholijno-traumatycznej, kładący nacisk na niewytłumaczalność fenomenu Błońskiego oraz jego bezpowrotną utratę już w punkcie wyjścia. W drugim natomiast dominuje krytyka afektywna jako mapowanie swojego przedmiotu podkreślające zdolność ciała (w tym przypadku – ciała Janusza Sławińskiego) do urzeczywistniania kolejnych potencjalności.

Zobaczymy to na przykładach. Szkic *Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?* rozpoczyna się od słów:

Moje pierwsze wrażenie po lekturze *Odmarzsu*: ta książka jest przesłaniem z innego świata. Poprzez wrzawę i szum tego, co męczy, nuży i drażni jako beznadziejnie swojskie i powszednie, przebił się oto głos całkiem niepodobny do głosów tutejszych, nadany wyraźnie **skądinąd. Poruszyło** mnie to pierwsze wrażenie, ponieważ przeczyła mu wiedza, jaką miałem o przeczytanych tekstach. Powstawały wszak tuż obok – wśród okoliczności i realiów składających się na codzienność życia literackiego, wspólnie przez nas doświadczanego. Niektóre znałem bardzo dobrze, jako że były wpiery drukowane w pisemku, które razem z Autorem redagujemy. **Wiedziałem, z jakich zamówień wyrastały, co je inspirowało, kogo zapytywały i komu odpowiadały.** A jednak w książkowym złożeniu przesunęły mi się jakby w **inną rzeczywistość** – okazywały się **nie z tego świata** [wyróżnienia moje – MK]<sup>28</sup>.

W kontekście moich rozważań podkreślę przede wszystkim, że cały szkic opiera się na prezentacji Błońskiego jako „ciała” (jak określam go, odwołując się do tradycji spinozańskiej) postrzeganego przez pryzmat szczególnego i trudnego do uchwycenia dla Sławińskiego pobudzenia, intensywności niedopasowanej do teraźniejszości i w tym sensie – negatywnej (co wyraża się np. w retorycznym użyciu sformułowania „nie z tego świata”). Błoński jako

<sup>27</sup>Pojęcie gotyckości zastosował niedawno do poezji Julka Rosińskiego Dawid Kujawa, metaforycznie określając ją jako linię, „[...] która nie zmierza z punktu do punktu, ale zawsze odsyła dalej, w stronę możliwego” (Dawid Kujawa, „Dzieci skitrane na tyłach katedry». O technice Julka Rosińskiego na podstawie «Streszczenia pieśni», Stoner Polski, 2022, [https://stonerpolski.pl/faza-biezaca-dzieci-skitrane-na-tylach-katedry-o-technice-julka-rosinskiego-na-podstawie-streszczenia-piesni/.](https://stonerpolski.pl/faza-biezaca-dzieci-skitrane-na-tylach-katedry-o-technice-julka-rosinskiego-na-podstawie-streszczenia-piesni/))

<sup>28</sup>Janusz Sławiński, „Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?”, *Teksty* 4 (1979): 1.



ciało lub personalizm Błońskiego jako afekt to przede wszystkim ślad odchodzącej już krytyki, która jest „w jego pojęciu samozwańczym opiniodawstwem, które nie potrzebuje poparcia, przyzwoleń ani instytucjonalnych zabezpieczeń. A właśnie od takiej krytyki zdołaliśmy już całkiem odwyknąć”<sup>29</sup>. Wreszcie, autor określa położenie tego afektu wobec innych ciał:

Cóż miałby teraz do roboty taki Irzykowski? Krytyk dziś musi działać „służbowo”. Jest ekspertem z nominacji i nie powinien ani na chwilę zapominać, że reprezentuje w swoich orzeczeniach ciało, któremu nominację zawdzięcza: uniwersytet, instytut, redakcję, telewizję, komisję do spraw istotnych, problem węzłowy, szkolnictwo<sup>30</sup>.

Widać tutaj przynajmniej dwie rzeczy: Sławiński odnosi fenomen Błońskiego głównie do przeszłości (ściślej: do działalności Karola Irzykowskiego). Po drugie, Błoński jawi się jako krytyk znikąd, spoza historii (a raczej: z bezpowrotnie utraconej już historii) i układu instytucji – „ciał”, w których szamocze się istniejąca tu-i-teraz krytyka. Sławiński zauważa wprawdzie, że cel osadzonej w życiu instytucjonalnym krytyki nie został unieważniony. Ostatecznie jednak w tekście bierze górę pełne melancholii śledzenie niewytłumaczalnego, niezrozumiałego przejścia doświadczonego w Błońskim afektu, po którym pozostanie już tylko brak. I rzeczywiście – szkic zamyka nostalgiczna fraza: „Otóż Błońskiego powinniśmy kochać za to, że mógłby być Irzykowskim naszych dni...”<sup>31</sup>, a figura prawdziwego krytyka pozostaje niewytłumaczalną tajemnicą, niemożliwą do odtworzenia lub urzeczywistnienia przez kogokolwiek innego. Byt Błońskiego jako afektu odbywa się niejako poza historią.

Przed czym, kierując się tego rodzaju melancholią, uchyla się krytyka literacka? W tym przypadku przed uważniejszym rozpoznanieniem personalizmu jako typu uprawiania krytyki, a w dalszej perspektywie lepszym zrozumieniem warunków i możliwości krytyki, która po 1989 roku wiele przejęła z indywidualistycznego ducha praktyk autora *Romansu z tekstem*. A być może przed współformowaniem mniej poddanych logice rynkowej wyobrażeń nowych postaci życia literackiego, włączających w siebie zjawiska, które osobowość i osobność Błońskiego zapowiadała. Sławiński nie podejmuje zatem próby odpowiedzi na pytanie, do czego jest zdolne ciało krytyka, wybierając w zamian dramatyczną opowieść o jego niemożliwości. Tak rozumiany „traumatyczny afekt” odsłania tutaj przy okazji swoje konserwatywne oblicze.

Przypadek drugi to *Ciało profesora Sławińskiego* autorstwa Stefana Szymutki<sup>32</sup>. Tutaj również, ale tym razem dosłownie pojawia się ciało – żyjące i pełne intensywności. Co charakterystyczne, tym razem retoryczną osią tekstu jest seria wyliczeń „parametryzujących” działalność, charakter, życie, a ostatecznie ciało bohatera tekstu. Opowieścią rządzi tym razem czas terażniejszy, a jej rytm wyznaczają wymieniane kolejno potencjały opisywanego ciała

<sup>29</sup>Sławiński, 3.

<sup>30</sup>Sławiński.

<sup>31</sup>Sławiński, 9.

<sup>32</sup>Więcej na temat tego i innych tekstów Szymutki: por. Łukasz Żurek, *Filologia lokalna – lokalność filologa*.

Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022).

układające się w serie afektów i perceptów. Szymutko korzysta z logiki „lub...”<sup>33</sup>, rozpościerając przed nami imponujące i niekiedy zagadkowe pole określeń i dostrzeżonych potencjalności. Jak w serii, którą nazywam „krawiecką”:

[...] Sławiński to już niemal *sartor resartus* Carlyle’a, krawiec kosmosu, filozof odzieży, który kroi, przymierza, fastryguje, by ukryć nicość wszechświata: skóra, ciało to również przebranie (ciało sportowca jest tekstem T, s. 46), albo materiał na nowy ubiór: można łączyć borsalino z kierpcami i odnóża ratlerka z głową lwa (T, s. 31-32). Formuły cielesności pojawiają się tylko jako metafory: korpus tekstów (P, s. 132) lub samozapładnianie się poezji (T, s. 132)<sup>34</sup>.

To podejście do ciała i afektu różni się od poprzedniego. Zamiast śladu minionej rzeczywistości otrzymujemy ponawianą figurację, eksperyment, językową kreację odniesioną do ciała i układu ciał (akademickich i nie tylko)<sup>35</sup>. Sławiński jawi się jako mnogość wśród mnogości, a jednocześnie jest to mnogość możliwa do określenia, nazwania, odkrycia znaczenia. Co więcej, Sławiński w wydaniu Szymutki to krytyk rzeczywiście istniejący, nasycony historią i z niej wyrastający. W tym sensie Szymutko pozostaje znacznie bliżej spinozjańskiej i deleuzo-guattariańskiej materialistycznej proliferacji niż nostalgii.

Przedstawiając obydwie tradycje, udało mi się, mam nadzieję, pokazać, że badania afektywne okazują się znacznie bardziej złożone, by nie rzec rozłamane, niż chciałyby się do tego przyznać – i to mimo bardzo szerokiego gestu zagarniania różnych tradycji: antropologicznych, psychoanalitycznych, genderowych, pamięciowych, posthumanistycznych itd. A dominująca postać dyskursu o afekcie (eksplorowana m.in. na łamach wymienionych numerów „Tekstów Drugich”), jaka przyjęła się i ukształtowała w polskim literaturoznawstwie, bez względu na to, jak obiecujące byłyby deklarowane przez nią tradycje, wydaje mi się koniec końców szczególnie, to znaczy melancholijno-traumatycznym, wariantem poetyki doświadczenia<sup>36</sup>. I to tym bardziej problematycznym w użyciu, na przykład w ramach krytyki literackiej, że wysuwającym szczególne roszczenia wobec podmiotu twórczego i krytycznego, narzucające specyficzny, właściwy pewnemu nurtowi modernizmu model sztuki i poznania poprzez literaturę.

Sądzę też, że istnieją tradycje bardziej inspirujące – przede wszystkim wykraczające poza nieprzekładalność osobistego doświadczenia, a także zachowujące związki afektu i świata oraz afektu i wiedzy. Podjęcie tych tradycji nie oznacza postulowania kolejnego zwrotu. Natomiast tym, co z obszaru refleksji nad afektem na pewno można byłoby włączyć w nasze procedury wiedzy, jest z pewnością pytanie „Do czego zdolne jest ciało?”, postawione w inwencyjnym, etykopolitycznym kontekście i stymulujące do krytycznego mapowania tekstów literackich.

<sup>33</sup>Na temat jej schizoanalitycznego znaczenia por. Gilles Deleuze i Félix Guattari, *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, tłum. Tomasz Kaszubski, t. I (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017), 88–98.

<sup>34</sup>Stefan Szymutko, „Ciało profesora Sławińskiego”, b.d., 50.

<sup>35</sup>Można zresztą usłyszeć w tych frazach charakterystyczny styl Anty-Edypa, jednak nie chciałbym iść w tych porównaniach za daleko.

<sup>36</sup>Por. Ryszard Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura* (Warszawa: IBL PAN, 2012).

## Bibliografia

- Bojarska, Katarzyna. „Poczuć myślenie: afektywne procedury historii i krytyki (dziś)”. *Teksty Drugie* 6 (2013): 8–16.
- Dauksza, Agnieszka. „Afektywny awangardyzm”. *Teksty Drugie* 1 (2014): 41–66.
- – –. *Afektywny modernizm. Nowoczesna literatura polska w interpretacji relacyjnej*. Warszawa: IBL PAN, 2017.
- Deleuze, Gilles. *Spinoza. Filozofia praktyczna*. Tłum. Jędrzej Brzeziński. Warszawa: PWN, 2014.
- Deleuze, Gilles, Félix Guattari. *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*. Tłum. Tomasz Kaszubski. T. I. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017.
- – –. *Co to jest filozofia?* Tłum. Paweł Pieniążek. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2000.
- Głosowicz, Monika. *Maszynerie afektywne. Literackie strategie emancypacji w najnowszej polskiej poezji kobiet*. Warszawa: IBL PAN, 2019.
- Kaczmarek, Paweł. „Afekty, intencje, przypadki. Krytyka badań afektywnych w kręgu czasopisma «Nonsite»”. *Litteraria Copernicana* 2 (2022): 47–60.
- – –. „Nieczułe narracje. O pewnym modelu zaangażowania w poezji”. *Praktyka Teoretyczna* 01–03 (2021). <http://malyformat.com/2021/04/nieczule-narracje-o-pewnym-modelu-zaangazowania-poezji/>.
- Koza, Michał. *Asceza, inność, nomadyzm. O dyskursach etycznych literatury polskiej po 1989 roku*. Warszawa: IBL PAN, 2021.
- Kujawa, Dawid. „Czułość i nieczułość w jednym stały domu. Odpowiedź Pawłowi Kaczmarekowi”. *Praktyka Teoretyczna* 01–03 (2021). <http://malyformat.com/2021/04/kujawa-kaczmarek-polemika/>.
- – –. „«Dzieci skitrane na tyłach katedry». O technice Julka Rosińskiego na podstawie «Streszczenia pieśni»”. *Stoner Polski*, 2022. <https://stonerpolski.pl/faza-biezaca-dzieci-skitrane-na-tylach-katedry-o-technice-julka-rosinskiego-na-podstawie-streszczenia-piesni/>.
- – –. „Największy mankament poezji. Ciąg dalszy dyskusji z Pawłem Kaczmarem i Łukaszem Żurkiem”. *Mały Format* 07–09 (2021).
- – –. *Pocałunki ludu. Poezja i krytyka po roku 2000*. Kraków: Ha!art, 2021.
- Leys, Ruth. *The Ascent of Affect. Genealogy and Critique*. Chicago and London: The University of Chicago Press, 2017.
- Markiewicz, Miłosz. „Pomiędzy dziedzictwem Spinozy a wyzwaniem nowego materializmu. Tropy”. *Praktyka Teoretyczna*, 20.09.2017. <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/miosz-markiewicz-pomiedzy-dziedzictwem-spinozy-a-wyzwaniami-nowego-materializmu-tropy/>.
- Massumi, Brian. „Autonomia afektu”. *Teksty Drugie* 6 (2013): 112–135.
- Nycz, Ryszard. *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*. Warszawa: IBL PAN, 2012.
- Skurtys, Jakub. „Percepty świata, jakiego nie znamy”. *Czas Kultury* 21 (2021). <https://czaskultury.pl/artikul/percepty-swiate-jakiego-nie-znamy/>.
- Sławiński, Janusz. „Za co powinniśmy kochać Jana Błońskiego?” *Teksty* 4 (1979): 1–9.
- Spinoza, Benedykt. *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*. Tłum. Ignacy Mysłicki. Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska, 2009. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/spinoza-etyka.html>.
- Stanley, Kate. „Affect and Emotion: James, Dewey, Tomkins, Damasio, Massumi, Spinoza”. W: *The Palgrave Handbook of Affect Studies and Textual Criticism*, red. Donald R. Wehrs, Thomas Blake, 97–112. Switzerland: Palgrave Macmillan, 2017.
- Szymutko, Stefan. „Ciało profesora Sławińskiego”, b.d.
- Tabaszewska, Justyna. „Trauma jako estetyczne, afektywne doświadczenie: próba analizy «empatycznej wizji»”. *Teksty Drugie* 4 (2010): 221–234.

Uhlmann, Anthony. „Affect, Meaning, Becoming, and Power: Massumi, Spinoza, Deleuze, and Neuroscience”. W: *Affect and Literature*, red. Alex Houen, 159–174. Cambridge: Cambridge University Press, 2020.

Uniłowski, Krzysztof. „Obrońcy literatury i ich (kryptoteologiczne) fantazje”. W: *Dyskursy, w dyskursach. Szkice o krytyce i literaturze lat ostatnich*, red. Piotr Śliwiński, 18–32. Poznań: WBPiCAK, 2019.

– – –. „«Proza środka», czyli stereotyp literatury nowoczesnej”. W: *Granice nowoczesności. Proza polska i wyczerpanie modernizmu*, 156–195. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006.

Żurek, Łukasz. *Filologia lokalna – lokalność filologa. Praktyki literacko-naukowe Stefana Szymutki*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022.

– – –. „Wiersz i gumowa kaczka. Odpowiedź Dawidowi Kujawie”. *Mały Format* 04–06 (2021).

# SŁOWA KLUCZOWE:

afekt

krytyka literacka

Félix Guattari

SCHIZOANALIZA

**ABSTRAKT:**

Artykuł dotyczy krytyki afektywnej obecnej w polskim literaturoznawstwie oraz tradycji, do jakich ten projekt się odwołuje. Pokazuje rozbieżności między charakterystykami tego nurtu a funkcjonowaniem problematyki afektu w źródłowych tradycjach filozoficznych, które zostają wpisane w nowy kontekst, identyfikowany z dyskursem o traumie. Różnicę między dwoma modelami afektu artykuł obrazuje w działaniu – w interpretacjach tekstów Janusza Sławińskiego oraz Stefana Szymutki. Porównanie pozwala uchwycić różne sposoby krytycznego obchodzenia się z afektem – jako (re)konstruowania śladów tego, co nieprzedstawialne, oraz jako tworzenia kartografii ciał społecznych.

GILLES DELEUZE

teoria literatury

*literatura polska*

*krytyka afektywna*

badania afektywne

BENEDYKT SPINOZA

**NOTA O AUTORZE:**

Michał Koza – doktor literaturoznawstwa, pracuje w Katedrze Krytyki Współczesnej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesuje się filozofią literatury oraz nurtami teorii krytycznej, polską literaturą najnowszą, szczególnie poezją, oraz współczesnym życiem literackim. Prowadzi badania nad etyką i podmiotowością we współczesnej polskiej literaturze. Autor książki *Asceza, inność, nomadyzm. O dyskursach etycznych literatury polskiej po 1989 roku* (IBL PAN 2021).